



# KOMENTARZ

Nr 8, 29 stycznia 2020 © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski • Patrycja Sasnal • Rafał Tarnogórski

Sebastian Płociennik • Justyna Szczudlik • Daniel Szeligowski • Jolanta Szymańska  
Marcin Terlikowski • Karol Wasilewski • Szymon Zaręba • Tomasz Żornaczuk

## Prezent dla Izraela: amerykański plan pokojowy

Patrycja Sasnal

Amerykański plan dla Izraela i Palestyny nie doprowadzi do pokoju. Wprowadzenie planu bez negocjacji z Palestyńczykami będzie sprzeczne z prawem międzynarodowym. W krótkim okresie skutkuje on utwaleniem izraelskiej okupacji na terytoriach palestyńskich i osłabieniem mediacyjnych możliwości USA. W długim okresie może jednak wzmocnić europejskie działania na rzecz sprawiedliwego rozwiązania konfliktu.

### Co ogłosiły Stany Zjednoczone?

Prezydent Donald Trump, 28 stycznia br., w obecności najwyższych urzędników państwowych i premiera Izraela, ogłosił możliwość powstania w przyszłości państwa palestyńskiego na obszarze „dwukrotnie większym niż obecnie pod palestyńską kontrolą”, z palestyńską reprezentacją we Wschodniej Jerozolimie. Dziś Palestyńczycy kontrolują 18% Zachodniego Brzegu (obszar A) oraz – wspólnie z Izraelem – 22% (obszar B), a także Gazę. Amerykańska deklaracja może oznaczać, że stracą od 20% do 40% terytorium. Zapowiedź reprezentacji we Wschodniej Jerozolimie jest myląca – w rzeczywistości chodzi o przedmieścia nienależące do miasta. Jednocześnie USA zapowiedziały uznanie, wbrew prawu międzynarodowemu, suwerenności Izraela nad osiedlami izraelskimi na terytoriach okupowanych.

### Jak zareagował Izrael?

Obecny u boku Trumpa premier Benjamin Netanjahu z entuzjazmem poparł plan. Oceniał, że to historyczny moment, w którym „najbardziej przyjazna Izraelowi” amerykańska administracja uznaje izraelską jurysdykcję nad Judeą i Samarią (biblijne nazwy terytoriów palestyńskich na Zachodnim Brzegu, okupowanych przez Izrael) oraz Jerozolimą, warunkuje uznanie palestyńskiej państwowości demilitaryzacją Hamasu, uznanie wschodnią granicę Izraela za niezmienną (z Syrią i Jordanią, co oznacza aneksję doliny Jordanu) oraz likwiduje prawo palestyńskich uchodźców do powrotu do Izraela. Netanjahu zapowiedział aneksję części Zachodniego Brzegu. Główny konkurent Netanjahu w [nadchodzących w marcu wyborach](#), Beni Ganc, także poparł plan, choć mniej entuzjastycznie. Izraelska scena polityczna jest podzielona: każda inicjatywa, która przysparza głosów jednemu z kandydatów na przyszłego premiera, jest negatywnie oceniana przez zwolenników drugiego.

### Co zrobią Palestyńczycy?

Palestyńczycy ostro skrytykowali amerykańską inicjatywę – nie rozważają jej przyjęcia. Palestyński prezydent Mahmud Abbas zakazał służbom siłowym interweniować w zapowiedzianym na środę 29 stycznia dniu gniewu. Spodziewane są masowe protesty, mimo że częścią amerykańskiego planu ma być „1 milion miejsc pracy dla Palestyńczyków” i warte kilkadziesiąt miliardów dolarów inwestycje w infrastrukturę w Izraelu oraz państwach ościennych, gdzie mieszkają uchodźcy palestyńscy (Jordania, Liban, Egipt). Jednak od ogłoszenia w czerwcu 2019 r. gospodarczej części planu żadne państwo nie zadeklarowało finansowego

udziału w tych inwestycjach. Podczas ogłoszenia planu w Białym Domu obecni byli ambasadorowie Bahrajnu, Zjednoczonych Emiratów Arabskich i Omanu, ale nie było przedstawicieli czołowych państw arabskich (Egiptu, Arabii Saudyjskiej, Jordanii), których poparcie jest konieczne dla jakiegokolwiek politycznego postępu.

### **Co plan oznacza dla porządku międzynarodowego?**

Zgodnie z prawem międzynarodowym granicami Izraela i mającej powstać Palestyny są granice sprzed czerwca 1967 r. Znalazło to wyraz w wielu rezolucjach RB ONZ, ZO ONZ czy w opinii doradczej Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości. Wszelkie modyfikacje mogą zostać naniesione tylko przez strony konfliktu w drodze negocjacji. Amerykańska propozycja i decyzje przede wszystkim podważają porządek międzynarodowy oparty na zasadach prawa. Uznając skuteczność aneksji, przydają argumentów stosującym ją państwom (np. Rosji). Dodatkowo konfliktują USA z sojusznikami europejskimi. W dłuższej perspektywie mają oni jednak szansę odegrać większą rolę na Bliskim Wschodzie. Jeśli Trump i Netanjahu utrzymają władzę, wiarygodność USA jako mediatora nadal będzie niska. W razie porażki obu – Netanjahu ma zarzuty prokuratorskie, przeciw Trumpowi wszczęto impeachment, obaj mogą przegrać wybory – nastąpi korekta polityki obu państw wobec Palestyńczyków i Bliskiego Wschodu. W obu scenariuszach, choć pod pewnymi warunkami, otworzy się dogodne pole dla dyplomacji europejskiej, postrzeganej jako bardziej neutralna niż USA i mająca większe instrumenty nacisku niż np. Rosja czy Chiny.